

Ashley Lucas

University of Michigan

TEATR JAKO STRATEGIA BUDOWANIA WSPÓLNOTY Sztuka jest i nie jest rozwiązaniem

Praktycy teatru więziennego przywołani w prezentowanym artykule posługują się przedstawieniami teatralnymi, aby uświadamiać aktorom i widzom, jak niewielki dystans w rzeczywistości ich dzieli. Kiedy za sprawą spektaklu teatralnego widzowie i twórcy mogą wspólnie zaangażować się emocjonalnie, kierują się ku „utopii w przedstawieniu”¹, czyli ku wyobrażeniu lepszego świata w teatrze. Taka sytuacja może zburzyć wiele ideologicznych oraz strukturalnych barier, które oddzielają osoby żyjące i pracujące w więzieniach od tych spoza murów. Próby teatralne, warsztaty, przedstawienia organizowane w zakładach karnych stają się okazją do budowania wspólnoty, kreowania i wzmacniania wspierających relacji, jak również do pielęgnowania wzajemnego szacunku i współpracy pomiędzy pracownikami więzień, więźniami i osobami przychodzącymi z zewnątrz, które mogą być świadkami przedstawienia. Dzieje się to z zachowaniem i docenieniem wrodzonej godności każdego człowieka.

W jaki sposób więzienne programy teatralne umożliwiają tworzenie rozmaitych grup i umacnianie już istniejących więzi? Na przykładzie spektaklu *Zimowa opowieść* Williama Shakespeare’a przygotowanego przez Open Hearts Open Minds² opiszę metody, dzięki którym skazani wykorzystują teatr do budowania relacji ze sobą nawzajem, z wolontariuszami spoza więzienia, z publicznością i z rodzinami.

Pod koniec września 2014 przyleciałam do stanu Oregon (USA), aby zobaczyć spektakl stworzony przez grupę mężczyzn w Zakładzie Karnym Two Rivers na podstawie sztuki Shakespeare’a. Jeden z aktorów – Jeffrey Sanders, skazany na

¹ Por. J. Dolan, *Utopia in Performance: Finding Hope at the Theater*, Ann Arbor 2005.

² Open Hearts Open Minds (Otwarte Serca Otwarte Umysły) – organizacja charytatywna powstała w lipcu 2007 w Oregonie, prowadzi pracę z więźniami, a jej celem jest wspieranie ich przemiany przez dialog, sztukę i edukację. Początkowo organizowano spotkania dyskusyjne ze skazanymi, następnie rozszerzono działalność, a teatr więzienny powstał z inicjatywy samych więźniów i prezentuje co roku nowe przedstawienie. Obecnie OHOM realizuje pięć programów w trzech zakładach karnych w Oregonie.

karę dożywotniego pozbawienia wolności z brakiem możliwości zwolnienia warunkowego, dzięki teatrowi zyskał nową rodzinę. Przebywał w więzieniu od 1997 i nie miał żadnego kontaktu ze swoją rodziną biologiczną. W trakcie odbywania kary był przekonany, że to więzienie definiuje jego tożsamość:

Umrę w więzieniu. Tak mi powiedzieli. Nie jestem więźniem. Nie zamierzam tego akceptować... Kiedy włączam się w kategorię więźnia, czuję się jak mój dziadek w czasach niewolnictwa. Nienawidzę tego. Nienawidzę być więźniem. Nie jestem więźniem. Jestem istotą ludzką.³

Podczas dyskusji po spektaklu Sanders powiedział publiczności, że mimo swojego dożywocia jest wolny. Pomógł mu w tym teatr, ponieważ umożliwił mu publiczne potwierdzenie swojego człowieczeństwa oraz nawiązanie kontaktu z ludźmi spoza więzienia.

W *Zimowej opowieści* Sanders wcielił się w dwie role: Diona, jednego z sycylijskich panów, i owcy. Shakespeare nie napisał, że owce powinny być grane przez aktorów, ale pomysł włączenia do sztuki dwóch dorosłych mężczyzn przebranych w owcze kostiumy z pewnością dodał przedstawieniu wdzięku i humoru. Obecnie na widowni dzieci pokochały owce. Chichotały i wskazywały je, kiedy tylko pojawiały się na scenie. Prosiły nawet o zrobienie im zdjęcia z owcami podczas przyjęcia po spektaklu. Drugą owcę grał Chester Gunter. Jego dwie małe wnuczki chciały, by je sfotografowano z dziadkiem oraz Sandersem w owczych kostiumach. W pewnym momencie, w trakcie przyjęcia, jedna z dziewczynek zaczęła płakać. Jeffrey Sanders relacjonował:

Powiedziałem jej, że będzie dobrze. Spojrzała na mnie i odpowiedziała: „Dziękuję”. To cenna chwila, kiedy ten facet (*wskazał palcem na siebie*) poczuł, że wszyscy jesteśmy ludźmi. Bardzo łatwo stracić to przekonanie. Znika ono wraz ze stwierdzeniem: „Jestem więźniem”, bo wtedy zaczynasz odzierać siebie ze swojego naturalnego istnienia.⁴

Sandersa nikt nie odwiedzał w trakcie odbywania kary. Spektakl oraz towarzyszące mu przyjęcie stanowiły dla niego rzadką sposobność kontaktu z dziećmi, które można spotkać w więzieniu jedynie w sali widzeń. W opowieści Sandersa mała dziewczynka powiedziała do niego jedno słowo, ale ten krótki kontakt stanowił dla niego potwierdzenie jego człowieczeństwa. Gunter poszedł krok dalej. Nie tylko wyraził poczucie bliskości z pozostałymi członkami grupy teatralnej, ale wręcz zestawił ich ze swoją rodziną biologiczną:

Wiesz, jesteśmy rodziną... Moja wnuczka kazała mi powiedzieć ci, że cię kocha. Wiesz, że bierzemy od publiczności tyle, ile oni od nas, ale to, co otrzymałem od każdego z was, chłopaki, jest bezcenne. Jesteśmy rodziną.⁵

³ Rozmowa autorki z aktorami Open Hearts Open Minds biorącymi udział w spektaklu *Zimowa opowieść*, 28 IX 2014.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

Tym samym Gunter nakreślił krąg troski. Sanders pocieszył wnuczkę Guntera, ona w zamian powiedziała dziadkowi, że kocha drugiego mężczyznę z obsady. Następnie Gunter wyraził wdzięczność całej trupie za to, że tworzą rodzinę. Może to zabrzmieć jak spontaniczny i chwilowy efekt bezpośredniego działania sztuki. Wszyscy ludzie zaangażowani w przedstawienie byli pełni pozytywnych uczuć, które przecież mogą z czasem zaniknąć. Jednak członkowie grupy teatralnej w Zakładzie Two Rivers w sposób niezmienny postrzegają siebie jak rodzinę, nawet jeśli niektórzy aktorzy wychodzą na wolność lub zostają przeniesieni do innych zakładów karnych. Paradoksalnie, jeden z członków scalających tę rodzinę mieszka w Utah, oddalonym prawie o 1000 kilometrów.

W 2013 Sharon Lemm i jej siostra Andrea postanowiły wybrać się w dwunastogodzinną podróż ze swojego domu w północnowschodnim Utah do Umtilla w Oregonie. Syn Sharon, Joseph Opyd odsiadywał wyrok w Two Rivers i miał wystąpić w więziennym przedstawieniu *Króla Leara*. Lemm nigdy wcześniej nie przekroczyła bram więzienia, mimo iż jej syn zaczął odsiadkę dwa lata wcześniej. Kiedy weszła do Two Rivers, odczuła tak głęboki strach, że powiedziała: „Nogi mi się trzęsły, ledwie mogłam oddychać”. Obejrzała przedstawienie i pokochała je. Uświadomiła sobie, że „żaden z mężczyzn nie gra jak więzień, ale jak młody, miły chłopak”. Pod koniec spektaklu była przekonana, że „żaden z mężczyzn nie zasługuje, aby tam być”.⁶ Podczas przyjęcia po spektaklu poprosiła każdego mężczyznę z obsady o autograf w programie teatralnym oraz o podanie więziennego numeru identyfikacyjnego, jeśli nie mają nic przeciwko temu, by do nich napisała. Wszyscy członkowie obsady – cała osiemnastka – podali swoje numery.

Lemm napisała wspólny list do wszystkich aktorów i wysłała go wraz ze zdjęciami z przedstawienia, które ściągnęła ze strony Open Hearts Open Minds i wydrukowała. Wielu członków grupy teatralnej zaczęło z nią korespondować. Siostra Lemm, Andrea, także zaczęła pisać listy do mężczyzn. Aktor Raymond Alderman nazwał je: Mama Sharon i Ciocia Andrea, imiona się przyjęły.

Za każdym razem, gdy kolejny mężczyzna dołącza do grupy dyskusyjnej lub teatralnej Open Hearts Open Minds, zostaje dodany do listy Mamy Sharon. Ma ona w swoim komputerze dokument z uporządkowanymi alfabetycznie imionami i nazwiskami wszystkich mężczyzn, ich więziennymi numerami identyfikacyjnymi, datami: urodzenia i końca kary, informacjami o przeniesieniu do innego zakładu karnego lub wyjściu na wolność. Uaktualnia adresy i kontynuuje korespondencję. Z listy usuwa jedynie tych, którzy nie utrzymują z nią kontaktu po opuszczeniu więzienia. Jej lista wydłuża się. Obecnie zawiera trzydzieści pięć nazwisk i Mama Sharon zakłada, że z każdym rokiem będzie ich więcej. Wysyła co roku pięć lub sześć listów ze zdjęciami do wszystkich. Każdy mężczyzna otrzymuje także kartki na Święta Bożego Narodzenia, Walentynki i na urodziny. Jeden z nich, który nigdy wcześniej nie dostał urodzinowych życzeń, powiedział

⁶ Rozmowa autorki z Sharon Lemm, 11 VII 2018, maszynopis.

Mamie Sharon, że kartkę od niej nosił przy sobie przez cały miesiąc i pokazywał każdemu, kogo spotkał.

Co roku Mama Sharon wysyła łącznie mniej więcej 280 kartek/listów do mężczyzn z tej grupy. Czeką na obniżkę w swoim ulubionym zakładzie fotograficznym i zamawia jednorazowo około 300 zdjęć, aby dołączać do listów fotografie. Ten koszt połączony z kosztem wysyłki korespondencji jest dla niej dużym obciążeniem finansowym, dlatego nie wie, jak długo uda jej się to robić. Deklaruje: „Chcę to robić, a Bóg znajduje sposoby”. Nagrodą za jej wysiłki są listy od mężczyzn, które nazywa „manną z nieba”.⁷

Na ostatnim spektaklu *Zimowej opowieści* Mama Sharon i Ciocia Andrea siedziały w pierwszym rzędzie. Miałam szczęście siedzieć obok Mamy Sharon i skomplementowałam jej lśniący kardigan. Zwierzyła się, że rok wcześniej widziała pięknie ubranych ludzi i pomyślała, że warto zrobić to samo na tę specjalną okazję, jaką jest przedstawienie. Mama Sharon i Ciocia Andrea śmiały się i płakały podczas sztuki. Były bardzo podekscytowane swoją obecnością w więzieniu, co stanowiło ogromną zmianę wobec przerażenia, jakie towarzyszyło im, gdy przekraczały bramę tego samego zakładu karnego po raz pierwszy, dokładnie rok wcześniej.

Podczas dyskusji po ostatnim przedstawieniu kilku mężczyzn z obsady podziękowało Mamie Sharon i Cioci Andrei za to, że są ich rodziną. Na przyjęciu Jeffrey Sanders zrobił sobie zdjęcia z Mamą Sharon, Ciocią Andreą oraz ich biologicznym synem i siostrzeńcem – Joe Opydem. Sanders powiedział wówczas, że kiedy wspólnie pozowali,

Matka Joego spojrzała na mnie i powiedziała: „To jest nasz adoptowany syn!”. Popatrzyła na mnie, ja na nią. Uśmiechnąłem się... Ona odpowiedziała: „Mówię o tym małym. Nie widzisz, jaki podobny?”⁸

Sanders – Afroamerykanin – wyglądem kompletnie nie przypominał Mamy Sharon i jej białej rodziny. Był także pół metra wyższy od niej i Cioci Andrei. To jednak nie miało znaczenia dla Mamy Sharon. Uznała Sandersa za swoją rodzinę.

James Stewart, odtwórca roli Emilii, opisuje przedstawienie teatralne jako przestrzeń, w której można docenić rodzinę:

Otrzymujemy wzajemny dar, dajemy naszą pracę, poświęcenie i miłość dla sztuki. A publiczność także odpowiada miłością – tak jak twoja mama, Joe, pisze do nas i wysyła nam zdjęcia, stara się włączyć nas do swojej rodziny. Poza Mamą Josha i jego rodziną nikt mnie nie odwiedza. To jedyny moment, kiedy widzę ludzi z zewnątrz, to tak wiele dla mnie znaczy – mogę spędzać czas z ludźmi i czuć, że wciąż jestem osobą. To jest ich dar dla mnie.⁹

Mama Sharon opowiedziała mi, że jeden z aktorów, którego spotkała podczas przedstawienia *Open Hearts Open Minds* nie miał absolutnie żadnego kontaktu ze

⁷ Ibidem.

⁸ Rozmowa autorki z aktorami..., op. cit.

⁹ Ibidem.

światem zewnętrznym – żadnych listów, telefonów, wizyt – przez szesnaście lat. Przytuliła go po raz pierwszy od szesnastu lat i włączyła go do swojej rodziny. Mężczyzna ten został przeniesiony do innego więzienia oddalonego o kilka godzin drogi od Two Rivers, a Mama Sharon i Ciocia Andrea wydłużyły swoją i tak już długą wyprawę, aby po wizycie w Two Rivers odwiedzić także i jego.¹⁰

W czasie grania *Zimowej opowieści* Johnny Stallings¹¹ podjął decyzję, by wstrzymać pracę nad przedstawieniami w Two Rivers, a kontynuować jedynie spotkania z grupą dyskusyjną. Nie był w stanie zbyt często odbywać długich podróży. Wkrótce po ostatnim spektaklu do Open Hearts Open Minds dołączyło wielu nowych wolontariuszy. Dzięki nim można było dalej prowadzić pracę teatralną w Two Rivers. Jednak podczas ostatniego pokazu *Zimowej opowieści* aktorzy i ich rodziny myśleli, że będzie to ostatnia sztuka wystawiona w więzieniu. W liście do więźniów, wysłanym dwa miesiące później, Mama Sharon pisała:

Moje emocje podczas spektaklu szalały, wiedziałam, że może po raz ostatni widzę wielu z was. Czułam się z tym źle i miałam nadzieję, że coś się zmieni, ponieważ z trudem mogłam znieść myśl, że niektórych z was już nigdy nie zobaczę. Moje serce naprawdę było złamane, ale teraz jest mi lepiej i kiedy znowu was zobaczę, pewnie przytulę was jeszcze mocniej.¹²

Tak duże przywiązanie aktorów do grupy ujawniało się w ciągu roku. Wpłynęła na nie przede wszystkim korespondencja. Oczywiście listy Mamy Sharon pisane do mężczyzn nigdy nie były jedynie aktem dobroczynności – wyrazem pomocy więźniom, znajdującym się w mniej szczęśliwym położeniu. Relacje z mężczyznami były wzajemne, oparte na partnerstwie.

Biologiczny syn Mamy Sharon potwierdził to w trakcie dyskusji, w jakiej uczestniczyliśmy z aktorami po przedstawieniu. Joe przybył na spotkanie spóźniony, po porannym widzeniu z matką i ciotką. Kiedy zaczął mówić do grupy, był wyraźnie poruszony:

Zaraz zacznę płakać... czuję tyle miłości do was wszystkich i mam kontakt z moją mamą, nawet nigdy nie przypuszczałem, że to będzie możliwe. Wiecie, ona was, chłopaki, po prostu polubiła. Zapytała: „Hej, myślisz, że mogłabym do nich napisać?”. I wtedy wy zaczęliście jej odpisywać i rozmawiać z nią, a teraz widać jej przemianę – ona i moja ciocia zmieniły się. Ich życie było jakby puste i przez wiele lat czuły się samotne, a wy wysyłaliście im swoje listy, otwieraliście swoje serca i zaakceptowaliście je. Są w siódmym niebie. To dla mnie ważne, gdy widzę ich życie wypełnione entuzjazmem i miłością, gdy dostrzegam energię życia. Nie są takie same jak kiedyś. Wiecie, starzeją się. One się starzeją, możecie to zauważyć. Ich ciała są słabe, ale podejmują wysiłek, żeby przyjechać i zobaczyć się nie tylko ze mną, ale i z wami, chłopaki, i bezustannie o tym opowiadają. Wiele

¹⁰ Rozmowa autorki z Sharon Lemm..., op. cit.

¹¹ Johnny Stallings – aktor, reżyser, nauczyciel i pisarz, założyciel i dyrektor wykonawczy Open Hearts Open Minds. Od czternastu lat pracuje w zakładach karnych. W więzieniu stanowym Two Rivers w Oregonie zaprezentował spektakle: *Król Lear* (2005) i *Hamlet* (2006), a rozmowy z więźniami po przedstawieniach zapoczątkowały regularne spotkania dyskusyjne, od 2007 realizowane w ramach OHOM.

¹² List Sharon Lemm do członków grupy Open Hearts Open Minds, 19 XI 2014, maszynopis.

czasu w sali widzeń – mam na myśli większość czasu – 90% czasu rozmawiamy o was, chłopaki. Dziękuję wam wszystkim. Dziękuję z głębi serca.¹³

W ostatnich latach Mama Sharon i Ciocia Andrea zmagaly się z problemami zdrowotnymi, Ciocia Andrea była zbyt chora, aby uczestniczyć w kilku ostatnich przedstawieniach w Two Rivers. Mama Sharon mówi, że grupa Open Hearts Open Minds dodawała jej i siostrze sił w tym trudnym czasie. W liście do Jacka Bairda, który grał dwie role w *Zimowej opowieści*, pisała:

Moje zdrowie poprawia się z dnia na dzień. To powolny proces, ale jestem wdzięczna za każdy dobry lub lepszy dzień. Doceniam twoje modlitwy, serdeczność i miłość. Nie masz pojęcia, jak bardzo ta szczodrość mi pomaga. Szczególnie pomogła mi przejść przez złe dni. Kiedy dostaję listy od przyjaciół, gdy dzwonią do mnie, czuję się jak dziecko w sklepie z cukierkami. Telefony i listy są dla mnie jak manna z nieba.¹⁴

Mama Sharon twierdzi, że dzięki mężczyznom mniej martwi się o swojego syna. Nancy Scharbach, scenografka *Zimowej opowieści*, płakała, mówiąc do Joe podczas dyskusji:

Widziałam twoją mamę po przedstawieniu, zwierzyła się, że o wiele łatwiej jest jej opuścić więzienie, wiedząc, że jesteś tu z tymi wszystkimi chłopakami.¹⁵

W liście do Joshuy Underhilla, odtwórcy roli Antigonusa w *Zimowej opowieści*, Mama Sharon pisała:

Wiele razy marzyłam, aby mieszkać bliżej, żeby móc częściej odwiedzać mojego syna Josepha. To naprawdę mnie męczyło. Jedno jest pewne, bardzo doceniam waszą przyjaźń z nim. Pozwala ona złagodzić mój smutek, wiem że nie jest sam i ma wielu przyjaciół takich jak ty. Żadne słowa nie opiszą, jak bardzo wiele to dla mnie znaczy.¹⁶

Poczucie, że ktoś miły i życzliwy towarzyszy ukochanej osobie w więzieniu łagodzi codzienną traumę niepewności, w jakiej żyją rodziny skazanych. Wdzięczność wyrażana przez Mamę Sharon w stosunku do mężczyzn z Open Hearts Open Minds, ukazuje im, że mają coś cennego do ofiarowania w tej relacji. Nie tylko przyjmują jej miłość, ale mogą dać coś w zamian.

Mama Sharon traktuje poważnie rolę matki, którą pełni wobec każdego członka stworzonej rodziny. Twierdzi, że mężczyźni czują się przy niej swobodnie, ponieważ ona ich nie ocenia. Wie o czynach, jakie popełnili, ale nigdy nie pyta o sprawy, które spowodowały, że znaleźli się w więzieniu. Czasami dowiaduje się o ich przestępstwach przypadkowo, kiedy na stronie Wydziału Karnego Oregon sprawdza datę urodzin, aby mieć pewność, że każdy dostanie kartkę urodzinową. Ci mężczyźni zostali już skazani i ukarani. Mama Sharon mówi: „To nie my mamy im wybaczyć,

¹³ Rozmowa autorki z aktorami..., op. cit.

¹⁴ List Sharon Lemm do Jacka Bairda, 22 II 2015, maszynopis.

¹⁵ Rozmowa autorki z aktorami..., op. cit.

¹⁶ List Sharon Lemm do Joshuy Underhilla, 12 III 2015, maszynopis.

zrobi to Bóg”.¹⁷ Koncentruje się na pomaganiu swoim „Wielkim Przyjaciołom”, aby podejmowali lepsze decyzje, żyli etycznie i odpowiedzialnie.¹⁸

W liście do Rocky’ego Hutchinsona, Młodego Pasterza w *Zimowej opowieści*, zaofiarowała swoją pomoc w trudnym dla niego czasie:

Cieszę się, jak słyszę, że... dobrze sobie radzisz albo może powinnam powiedzieć, że lepiej sobie radzisz. Niektórzy myślą, że przebywanie w karczerze [więziennej izolatce] to wystarczająca kara za podejmowanie złych decyzji, ale kiedy nie dostajesz szansy, by udowodnić swoją wartość, konsekwencje są absurdalne. Każdy popełnia błędy. To część życia i nikt z nas nie jest Bogiem. Nie poddawaj się i próbuj... i przede wszystkim pamiętaj, żeby odrzucać te rzeczy, które mogą cię kusić. Starasz się dać lepszy przykład swojemu synowi. Bardzo ważne jest być człowiekiem honoru.¹⁹

Mama Sharon chciałaby, aby nasze poczucie sprawiedliwości zmieniło się w kultywowanie cnoty i odejście od kary uniemożliwiającej rozwój i zmianę. Skrytykowała reakcję funkcjonariuszy więziennych na zachowanie Rocky’ego, ale jednocześnie uznała, że jego „zła decyzja” nie może pozostać bez konsekwencji. Twierdziła, że odpowiedź władz na jego występki powinna uwzględniać możliwość skruchy, zachęcać do pracy nad sobą i rozwoju. Przypomniła też Rocky’emu, że jego działania mają wpływ na inne osoby poza więzieniem, szczególnie na jego syna. Oznacza to, że kiedy tworzymy wspólnotę, wszyscy wzajemnie wpływamy na siebie. Nasze działania powinny potwierdzać wartości, których przestrzegamy i które pragniemy wpoić innym.

Mama Sharon, Ciocia Andrea i mężczyźni z Open Hearts Open Minds stworzyli sieć wzajemnego wsparcia. Ich wielowymiarowe relacje zapewniają każdemu otuchę, bezpieczeństwo i poczucie, że ktoś troszczy się o nich i przejmuje tym, co ich codziennie spotyka. Wszyscy członkowie tej improwizowanej rodziny wiedzą bez wątpienia, że ktoś ich kocha. Zapewnia ich o tym otwartość i duchowa szczodrość Mamy Sharon, która swoje listy do grupy często kończy błogosławieństwem, jak w 2016:

Niech Bóg was błogosławi i chroni. Pamiętajcie zawsze, że jesteście kochani i obecni w moich myślach i modlitwach. Zawsze kochająca Mama Sharon.²⁰

Jak zmieniłoby się zachowanie każdego więźnia, gdyby wiedział, że jest bezwarunkowo kochany? Jak bardzo mogłoby to zmienić środowisko każdego więźnia, gdyby nasze działania, decyzje polityczne i środki bezpieczeństwa były tworzone i wdrażane z miłością?

*Z angielskiego przełożyła
Justyna Biernat*

¹⁷ Rozmowa autorki z Sharon Lemm..., op. cit.

¹⁸ List Sharon Lemm do Jacka Bairda..., op. cit.

¹⁹ List Sharon Lemm do Rocky’ego Hutchinsona, 20 IX 2017, maszynopis.

²⁰ List Sharon Lemm do członków grupy Open Hearts Open Minds, 11 I 2016, maszynopis.